

Cena numeru
1500 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi
Miesięcznie mk. 50,000
Z przes. poczt.
Miesięcznie „ 40,000
poza Łodzią egz. 1100
Konto Pocztom. Kasy
Oszczęd. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sobota, dnia 4 sierpnia 1923 r.

Śmierć prezydenta St. Zjednoczonych.

SAN FRANCISCO 2 | VIII (PAT) Reuter. Prezydent Harding zmarł dziś o godzinie 7.30 wieczorem. Śmierć nastąpiła nagle w chwili, gdy prezydent rozmawiał z członkami swej rodziny.

Warren G. Harding prezydent Stanów Zjednoczonych urodził się w stanie Ohio 2 listopada 1865, r., liczył więc obecnie 58 lat życia.

Działalność publiczną rozpoczął jako wydawca dziennika w 1884 r. W okresie od 1899 do 1903 roku był członkiem zgromadzenia ustawodawczego Stanu Ohio, w 1904 r. zaś został gubernatorem tego Stanu. Jesienią 1914 r. zostaje wybrany do Senatu Stanów Zjedn., w

1920 r. konwencja republikańska mianuje go swym kandydatem na prezydenturę Stanów i rzeczywiście w dniu 4 listopada 1920 r. zostaje na to stanowisko wybrany 404 głosami.

Urzędowanie jako prezydent rozpoczął odpowiednio do przepisów konstytucji w dniu 4 marca 1921 roku i miał je sprawować jeszcze do marca 1925 r., gdy, niespodzianie zaniemógł i zmarł.

Przyczyną choroby było, jak wiadomo, zatrucie potrawą z homara. Śmierć nastąpiła w San Francisco o g. 5 po poł. czasu tanterego.

Władzę aż do nowych wyborów obejmuje wiceprezydent p. Calvin Coolidge, wybrany na to stanowisko w r. 1920.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Współpraca p. Bigo w P.K.K.P. zbyteczna.
(wp) Jak się dowiadujemy, sprawa wysunięcia p. Bigo do współpracy w PKKP., została rozstrzygnięta w sensie negatywnym, w związku z rezultatami prac komisji rewizyjnej w PKKP.

Opinia publiczna przyjmie niezawodnie fakt ten z niezadowoleniem i oczekiwać będzie na wynik ostateczny dochodzeń w sprawie działalności p. Bigo na stanowisku dyrektora P. K. K. P.

Nietakt piłsudczyków.

(wp) Przygotowania do przyjęcia p. Piłsudskiego we Lwowie odbywają się w Związku Strzeleckim z dużym pośpiechem. Urządzający tę uroczystość wykazali dużo nietaktu, ponieważ wydali nalepki z portretem p. Piłsudskiego i nalepki te narzucają mieszkańcom Lwowa. We wtorek 1-go bm. o godz. 6-tej wieczorem ma wygłosić p. Piłsudski w sali Filharmonii odczyt p. t. Obrona Lwowa. Będzie to próba rehabilitacji.

Silna pozycja Polski w sprawie Jaworzyny.

(wp) P. Peretti della Rocca, dyrektor dep. politycznego na Quai d'Orsay oświadczył posłowi hr. Zamojskiemu, że pozycja Polski w sprawie Jaworzyny jest tak silna, że może ze spokojem czekać na orzeczenie Ligi, a nawet trybunału w Hadze, o ile by rada Ligi uznała za potrzebne zwrócić się do Hagi z prośbą o opinię co do prawomocności kolejnych decyzji Rady ambasadorów w tej sprawie.

Komisariaty dewizowe.

(wp) Według nowego rozporządzenia Min. skarbu zamiast dotychczasowych delegatów dewizowych utworzone będą w 10 miejscowościach państwa stałe komisariaty dewizowe. Kontrolę nad nimi sprawować będzie specjalny inspektor, który będzie zastępował dane cyfrowe, poddawał rewizji działalność komisarzy i badał ich działalność, łącznie z polityką Min. skarbu. Nie będzie jednak miał charakteru instytucji odwoławczej. Komisariaty dewizowe podlegają departamentowi kredytowemu Min. skarbu.

Niemcy na rozdrożu.

Rozezarowanie z powodu ostatniej mowy Baldwina.

NIEMCY NIE MAJĄ MOŻNOŚCI ZLIKWIDOWANIA BIERNEGO OPORU.

BERLIN 3,8 (A. W.) W berlińskich kołach politycznych ostatnią mową Baldwina wywarła widoczne rozezarowanie. Komentując poruszoną przez Baldwina sprawę biernego oporu, dzienniki jednomyślnie wyrażają przekonanie, że Niemcy jak dotychczas nie mają możliwości zlikwidowania biernego oporu, który przedstawia się jako ciąg dalszy odruchu ludności miejscowej. Gdyby Berlin cofnął rozporządzenia w sprawie odmawiania posłuszeństwa władzom koalicyjnym, doszłoby do

chaosu i do zmiany oporu biernego na opór czynny. Żaden rząd niemiecki obecnie nie byłby w stanie zdaniem pism niemieckich zażądać zaniechania biernego oporu w zagłębiu Ruhr.

MOŻLIWOŚĆ POGORSZENIA SIĘ SYTUACJI

BERLIN 3,8 (A. W.) Komentując ostatnią mowę Baldwina prasa niemiecka wyraża przekonanie, że mowa Baldwina nie przyczyniła się do naprężenia sytuacji, które może ewentualnie nastąpić po ogłoszeniu dokumentów o rokowaniach między Paryżem a Londynem.

Dni żywota Ententy policzone.

MOŻLIWOŚĆ ZERWANIA MIĘDZY ANGLJĄ I FRANCJĄ.

PARYŻ, 3-8 (PAT) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że nawet w wypadku gdyby Anglja zdecydowała się wystąpić osobną odpowiedzią do Niemiec, uda się zapobiec zerwanu między Francją a Anglią. We francuskich kołach urzędowych liczą się od dawna z możliwością odrębnej angielskiej odpowiedzi na czerwcową notę niemiecką.

PRASA LONDYSKA O DEKLARACJI RZĄDU ANGIELSKIEGO.

LONDYN, 3-8 (PAT) Prasa angielska jednogłośnie stwierdza, że wczorajsza dekla-

racja rządu czyni krok naprzód ku rozwiązaniu całokształtu zagadnień. Pewne organy tej prasy, a mianowicie „Daily Chronicle” i „Daily Express”, podkreślając, że konieczność ujawnienia ze strony rządu dalszych kroków, jakie rząd powinien powziąć w tych trudnych warunkach, wytworzył fakt odmownej odpowiedzi ze strony dwóch sojuszników na propozycję angielską. „Times” jednakże wskazuje na deklarację jako na nowy i bardzo ważny czynnik w rozwoju wypadków. „Times”, utrzymuje, iż moc i powaga stanowiska Anglii pomniejszone zostały przez konwencjonalne, tajne, dyplomatyczne negocjacje z rządami sojuszników.

POŚREDNICTWO MIN. DAROWSKIEGO W ZATARGU ROBOTNIKÓW GÓRNICZYCH.

SOSNOWIEC 3,8 (A. W.) Związek robotników przemysłu górniczego zwrócił się do p. ministra pracy i opieki społecznej, Darowskiego z prośbą o interwencję w sprawie ustalenia regulacji płac w górnictwie, na podstawie orzeczeń komisji dla badania wzrostu kosztów utrzymania w odstępach dwutygodniowych.

P. minister Darowski zgodził się na interwencję i w tym celu wyjechał w czwartek, dn. 2 bm. do Dąbrowy Górniczej.

„KAŻDA LISZKA SWÓJ OGON CHWAŁI”.

LWÓW 3,8 (A. W.) Marsz. Piłsudski, podczas swego pobytu we Lwowie, wygłosił dwa odczyty. W ramach zjazdu legionowego mówić będzie o wartości wojskowej legionów. Po ukończeniu zjazdu we wtorek w sali Filharmonii mówić będzie o ochronie Lwowa.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

ZYDZI I N. P. R. PRZECIW PROWIZORJUM.

WARSZAWA, 3-8 (PAT) Na 63 posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej rozprawy nad prowizorjum budżetowym na kwartał trzeci.

Pos. Reich (Kol. Zyd.) twierdzi, że postulaty mniejszości narodowych są nieuczynione, (?! Przep. Red.) wreszcie oświadcza, ponieważ stronnictwo mówcy nie wierzy, aby ten rząd użył prowizorjum do naprawy tych stosunków, odmawia mu zaufania i głosować będzie przeciw.

Pos. Chałczyński (N. P. R.) oświadcza, że stronnictwo mówcy również głosów za prowizorjum budżetowym nie może oddać.

PRZYCZYNY DZISIEJSZEGO STANU „SZUKAĆ NALEŻY W TEM, CO BYŁO WCZORAJ“.

Pos. Stroński zaznacza, że gdy utworzyła się obecna większość i nowy rząd stanął u steru, dokonaliśmy wielkiej pracy ustawodawczej. Omawiając sytuację finansową, mówca zauważa, że mówi się o niedoli finansowej, ale wszyscy wiedzą, że niedoli tej nie można ocenić w odciętych kawałku czasu tych dwóch miesięcy. Przyczyny tego, co jest dzisiaj, szukać należy w tem co było wczoraj.

W pierwszej połowie 1921 r., za czasów p. Michalskiego drukowało się miesięcznik nie mniej niż 10 miliardów marek, a za rządów gen. Sikorskiego sześćset i pół miljarda miesięcznie: a oprócz tego wydało się około 20 milionów dolarów w okresie parutygodniowym. Ostatnie dwa miesiące były okresem szczególnie niebezpiecznym, bo takiego spadku marki niemieckiej, z którą sprzągnięta jest marka nasza nie było jeszcze dotychczas.

W sprawach obecnych zaznaczyła się różnica zdań między prawicą i lewicą. Na sprawę oszczędności jestem jawnym zwolennikiem. Musimy zaprzestać życia nad stan.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE NIE MAJĄ POWODU NÓ NARZEKAŃ.

Przechodząc do polityki wewnętrznej, mówca stwierdza, że przepowiednie polityki ucisku się nie sprawdziły. W stosunku do mniejszości narodowych przyznajemy się do bierności. W ciągu dwóch miesięcy nie było czasu tem się zająć. Nikt nie może wskazać ani jednego zarządzenia, któreby zastrzelało stosunek do mniejszości narodowych.

POKOJOWA POLITYKA OBECNEGO RZĄDU.

Omówiwszy sprawę Gdańska, nasz stosunek do Czech oraz kwestję bałtycką, mówca stwierdza, że cały świat jest przekonany, iż za obecnego rządu polityka polska stała się bardziej pokojową. Rezultatem dwóch miesięcy jest wytężona, spokojna i twórcza praca, zarówno rządu jak i Sejmu. Ponieważ musi istnieć większość, a potrzebna jest opozycja, przeto współdziałanie ich jest dobrem dla państwa. Sprzecznym się czyj był rząd przez cztery lata. Teraz nastąpiła ta zmiana, że władzom, kto ponosi za rząd odpowiedzialność która jest pierwszym czynnikiem życia państwowego. (Brawa na prawicy).

Pos. Wasinczuk (Klub. Ukr.) nie wdając się w rozważania skarbowe, omawia stosunki wewnętrzno-polityczne. Mówca zajmuje zasadniczo opozycyjne stanowisko. W dłuższym wywodzie omawia kwestję podatku majątkowego co do którego twierdzi, że cały ciężar został złożony na barki drobnych włościan. Omawia kwestję reformy rolnej, szereg spraw z dziedziny administracji, szkolnictwa, oraz kwestje dotyczące mniejszości narodowych, wreszcie polemizuje z szeregiem przedmówców.

WICEMARSZAŁEK KOMUNIKUJE IZBIE ŚMIERĆ PREZ. HARDINGA.

Wicemarszałek Moraczewski: proszę Wysockiej Izby! Mam obowiązek zakomunikować Izbie smutną wiadomość. Nadeszła depesza z

San Francisco, donosząca o śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Hardinga. (Posłowie wstają.) Cały nasz naród bez wyjątku żywi uczucie nieklamanej przyjaźni dla wielkiej republiki amerykańskiej. Przeszło 4 miliony naszych rodaków, których niedola i głód wyгнаły z naszej ziemi znalazły tam możliwość pracy, pracy ciężkiej ale dającej o wiele większy dobrobyt niż to było możliwym w ojczyźnie. Nikt z nas nie zaprzeczy temu, co naród nasz zawdzięcza stanowczej woli prezydenta Wilsona, który w imieniu Stanów Zjednoczonych rzucił na szalę wypadków całą materialną i moralną potęgę najpotężniejszego w świecie państwa i przechylił bieg spraw na naszą korzyść. Nikt z nas nie zaprzeczy tej pomocy, którą wyniszczonej i wygłodzonej przez siedem lat wojny ludności daly St. Zjednoczone. Dlatego sądzę, że będę wyrazem całej Izby, jeżeli wypowiem szczerze uczucie i żal z powodu zgonu prezydenta Hardinga.

W dalszym ciągu w dyskusji nad prowizorjum zabrał głos pos. ksiądz Czuj (Klub Kat. Lud.), który uzależnił stanowisko swego klubu od ujawnienia paktu stronnictw rządzących i działalności rządu. Klub mówcy głosować będzie za ustawą.

POS KROENING DAJE FOLGĘ SWYM UCZUCIOM.

Pos. Kroening (Zjedn. Niem.) widzi możliwość zaprowadzenia dużych oszczędności w wydatkach na wojsko, co wymaga zmiany polityki polskiej na bardziej pokojową, przez porozumienie się z Niemcami i Rosją, a zaniechanie sojuszu z Francją. („Hier liegt der Hund begraben“). Przechodząc do omawiania stosunków wewnętrznych mówca zaznacza, że naprawa skarbu nie może być prowadzona bez udziału ogółu ludności, ale w takim razie trzeba by zadowolić żądania mniejszości narodowych. Wielkie państwa sprzymierzone wskrzesiły państwo polskie nie po to, by narodowi polskiemu dać możliwość uciskania innych narodowości, lecz po to, by wszystkie narodowości, tą polną Europą (!!! Państwo Polskie Przep. Red.) zainicjujące, wspólnie wzięły się do pracy nad odbudową kraju. Jeżeli zamykacie oczy na fakt, że państwo to jest narodowościowe, a nie narodowe, to nie macie zrozumienia dla faktycznego stanu rzeczy. My nigdy się na to nie zgodzimy, by nieznaczna większość polska uciskała inne narodowości. Nas mniejszości jest 12 milionów.

Pos. Dubanowicz. Nikt nie chce ucisku. ...Ta polityka doprowadzi do zguby nie nas, lecz państwo, dlatego ostrzegam przed nią.

Pos. Stroński powiedział, że sprawy mniejszości mają się ku lepszemu, że już niema skarg. Mówił to dla Hagi, gdzie się decyduje sprawa kolonistów, ale i mój głos w Hadze będzie używany.

Pos. Dubanowicz. Nikt temu nie uwierzy!

Pos. Stroński: Trzeba przedstawić dowody.

Mówca kończy oświadczenie, że do takiego rządu zaufania niema i głosować będzie przeciw prowizorjum.

Wicemarszałek Moraczewski zawiąduje, że wpłynął formalny wniosek pos. Kozickiego o przerwanie dyskusji.

Ksiądz Okoń sprzeciwia się wnioskowi o zamknięcie dyskusji. Wniosek przeszedł, poczem ustawę o prowizorjum przyjęto en bloc.

Posiedzenie popołudniowe.

OBRADY NAD USTAWĄ O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Na wniosek pos. Kozickiego uzupełniono porządek dzienny, który obejmuje sprawy niezafatwione na posiedzeniu przedpołudniowym. Mianowicie dodano trzecie czytanie

prowizorjum budżetowego. Przystąpiono do obrad nad ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Sprawozdawca ksiądz Wójcicki uważa, że nie czas jeszcze w Polsce ze względu na stan naszych finansów na przymusowe ubezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia, ale czas rozpocząć wielką akcję w tym kierunku. Ustawa przedłożona obecnie jest tymczasowa, nie można więc do niej przykładać miary takiej jak do ustawy normalnej. Komisja jest świadoma braków tej ustawy, ale też jej konieczności.

Wice-minister Markowski w imieniu Rady min. prosi o odesłanie ustawy do komisji budżetowej, gdyż ma ona poważne braki. Fundusz ubezpieczeniowy nie jest ochroną przed deprecjacją marki. Komisja podwyższa udział skarbu państwowego sześciokrotnie.

Pos. Żulakowski prosi o przystąpienie do obrad nad ustawą.

Referent ks. Wójcicki oświadcza się w imieniu komisji przeciw wnioskowi odesłania do komisji.

Na wniosek pos. Dubanowicza rozstrzygnięcie tej rozprawy odroczone do jutra.

PRZYJĘCIE USTAWY O PROWIZORJUM BUDŻETOWYM.

Przystąpiono do trzeciego czytania prowizorjum budżetowego.

W głosowaniu przyjęto ustawę o prowizorjum budżetowym w trzecim czytaniu.

Przystąpiono do ustawy o podatku majątkowym. Po przemówieniu pos. Wierzbickiego na życzenie mówcy dolega dyskusję prawną.

Pos. Żulawski uzasadnia nagły wniosek w sprawie cofnięcia zarządzeń o wydaleniu z wojskowych zakładów przemysłowych robotników, którzy przekroczyli 55 rok życia. Idzie o 400 starców, co na ogólną liczbę 30 kilka tysięcy robotników jest liczbą niewielką i można by dla nich znaleźć odpowiednie zatrudnienie.

Min. Szeptycki uznaje słuszność wniosku i stwierdza, że był wydany i podpisany przez gen. Sosnkowskiego. Minister rozkaz podnośny już cofnął i robotnicy zostali przy pracy. Dlatego minister przychyliła się do nagłości. (Huczne oklaski na prawicy) Nagłoście przyjęto, a wniosek odesłano do komisji wojskowej.

ODGŁOSY ZJAZDU W SINAJA.

BELGRAD, 3-8 (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Min., min. spraw zagr. Ninczic zdał sprawozdanie z przebiegu konferencji w Sinaia. Na posiedzeniu tem postanowiono domagać się, aby Mała Ententa wysłała swych reprezentantów do komisji kontrolnej dla rozbrojenia Węgier i Bułgarii.

BERLIN BOI SIĘ SEPARATYSTÓW NIEMIECKICH.

BERLIN 3,8 (A. W.) Prasa berlińska z wielkim zaniepokojeniem notuje wiadomość z Kolonii, według której nuncjusz papieski przyjął na audjencji przedstawicieli związku separatystów nadreńskich, poczem wysłał obszernie sprawozdanie do Rzymu.

Chronika telegraficzna.

kt) Lewicowe ugrupowania socjalistyczne w parlamencie niemieckim odbyły konferencję w Wajmarze, na której uchwaliły rezolucję, zrywającą rząd do nawiązania pośrednich rokowań z Francją.

kt) Włoski poseł markiz Della Toretta wręczył lordowi Curzonowi odwiedź włoską.

kt) Senat belgijski uchwalił konwencję handlową z Polską.

kt) Wykazy emisyjne banku Rzeszy za 3-ci tydzień lipca wykazują dotychczas rekordową cyfrę 320000 miliardów marek. Zapas złotych w banku Rzeszy zmniejsza się przez wypłaty zagraniczne.

kt) Położenie w zagłębiu Ruhry pod względem aprowizacji jest bardzo poważne. Przyczyną jest katastrofalny spadek marki niemieckiej. Robotnicy i bezrobotni stawiają coraz wyższe żądania.

Państwo litewskie.

Prasa kresowa, tak polska w obrębie Rzeczypospolitej jak i poza nią, a także niemiecka i nawet rosyjska, żywo interesują się stanem obecnym Litwy, wysnuwając dla tej oryginalnej, groteskowej, pseudo-niepodległej Rzeczypospolitej katastrofy bynajmniej nie małe.

W opinii prasy niemieckiej, przeważnie w Prusach Książęcych, w stosunku do Kowna i jego rządu nastąpił pewien zwrot znamienny, będący w ścisłym związku przyczynowym ze stanowiskiem Taryby wobec Niemiec.

Ustały więc w prasie pruskiej pochwały i entuzjastyczne artykuły o znakomitym stanie gospodarczym Litwy, o nieprzebranych źródłach w bogactwie naturalnym (?) tego kraju, o czym w swoim czasie rozpisywała się „Allensteiner Zeitung” — a natomiast coraz wyraźniej zaczęto szczepić wśród czytelników informacje o gospodarczych stratach i niepowodzeniach, wyciągając stąd smutne dla pupila swego na przyszłość horoskopy.

Mało przez wojnę i przez rewolucję zniszczona Litwa, od pierwszych chwil okupacji niemieckiej stała się terenem usilnej, bar dzo umiejętnej — należy przyznać — prowadzonej eksploatacji. Wywożono stąd do Prus wszystko, co się dało, nie niszcząc jednak pod staw gospodarczy kraju, który władze pruskie przysposabiały do złączenia z Niemcami w tej czy w innej formie. Na Litwę patrzono, jak na swoją prowincję, czy to inkorporowaną, czy też sfederowaną pod władzą jakiegoś ersatz-monarchy z rodu niemieckiego.

Kiedy te nadzieje od lata 1918 r. zaczęły zawodzić i wkrótce upadły całkowicie — popieranie i wysuwanie na pierwszy plan Litwy niepodległej, — żądanie dla niej najszerszych granic, zwłaszcza w kierunku Wilna i dalej — oto linje wytyczne polityki niemieckiej w stosunku do kraju, nad którym nie spodziewano się już, co prawda panować, ale nie wyrzeczono się jeszcze eksploatacji gospodarczej. Od tego czasu zaczyna się systematyczne ogłać Litwy przez Niemcy ze wszystkich produktów i towarów wartościowych, wywożonych w 85—90 proc. do Prus. Płacono za te towary drukowanymi ad libitum „ostami”, na których, wyzyskując szowinizm nacjonalistyczny uwzględniono język litewski ale bynajmniej nie troszczono się, że te miłe sercu litewskiemu banknoty nie mają pokrycia i że muszą stracić z czasem na wartości. Ludność, wierząc w „osty” — chowała je, a prasa miejscowa, prawdopodobnie inspirowana, zachęcała do oszczędności.

Jednocześnie rząd inwestycji nie robił żadnych, nie budowano kolei, nie zakładano fabryk, bo co prawda nie było komu i pomysłać o tem — jeszcze trudniej było przeprowadzić. Rząd składał się z moskali, żydów, renegatów polskich i w minimalnej tylko części z Litwinów prawdziwych. Cały ten zespół przede wszystkim zajął się militaryzacją kraju, co potrzebnem było Prusom, które Litwę traktowały jako swoją straż przednią. Pochłonęło to olbrzymie, a najzupełniej nieprodukcyjne sumy. Poza tem moskale i żydzi, oraz Niemcy (w charakterze suflerów i zakulisowych informatorów najczęściej) mieli i mają każdy swoje cele i plany, nie mające nic wspólnego z dobrem kraju. Renegaci polscy i Litwini wreszcie, walczyli tylko przeciwko Polsce — tylko o Wilno, lub o pasie neutralnym, myśleli i też nie mogli zająć się żadną pracą, dającą istotne korzyści krajowi.

Tak zw. „reforma rolna”, czyli prosta grabież prywatnej własności, polskiej przede wszystkim, chwilowo dała skarbowi pewne dochody. Złączone jednak z tą operacją zestawienie wolnych transakcji ziemskich spowodowało, że olbrzymia, przeszło 20 miliardów marek wynosząca ilość „ostów”, ugrzęzła jako kapitał martwy w kieszeniach ludności i dziś przedstawia wartość minimalną!

Czem się skarb litewski ratuje?

Wprowadzono na miejsce „ostów” niemieckich własne „lity” o wartości stałej. Kurs tych „litów” utrzymuje się bardzo wysoko —

jednocześnie drożyzna szalenie i raptownie wzrosła. Podniosły się jednocześnie podatki, dziś już wyśrubowane do najdalszych granic. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wywóz jest już coraz mniejszy, że bezmyślne, samobójcze zakazy prowadzenia handlu z Polską, pozabawiają Litwę jednego z najważniejszych i najdogodniejszych kontrahentów, to łatwo sobie wyobrazić w jakim ciężkim położeniu jest ten kraik, nie posiadający żadnego oparcia ekonomicznego, żadnych podstaw politycznych, a przeniknięty ambicjami i pożądaniami, nieskończenie przerastającymi jego zasoby i siły.

Litwa, jako kraj rolniczy może więcej

Dyktatura niemieckich przemysłowców.

Objawem, wzbudzającym uwagę powszechną jest zupełna bezsilność rządu Rzaszy wobec głównych kierowników wielkiego przemysłu niemieckiego. Był czas, że ta bezsilność była umyślna, wszakże za rządów gabinetu Wirtha wykazało się, że konflikt ich z rządem skończył się klęską tego ostatniego. Ci kierownicy niemieckiego życia ekonomicznego owdładnęli kompletnie polityką zagraniczną. Oni to są właściwymi spadkobiercami starych tradycji imperjalistycznych, chociaż monarchistami nie byli.

Dziś stali się bardziej czynnymi i niebezpieczniejszymi aniżeli żołnierze, którzy w gniewie bezsilnym uhmieją tylko zaciskać pięści.

Gdy cesarz ze swymi generałami opuścił pobojuwisko, zjawił się nowy sztab, chcący dokonać tego, co nie powiedlo się generałom: opanowanie świata, czy jak oni mówią zapewnienie Niemcom miejsca na słońcu.

Są to istoni udzielni książęta, którzy tylko formalnie uznają zwierzchność prezydenta Rzeczypospolitej. Ich państwem są koncerny, na czele których stoją, związki przedsiębiorstw przemysłowych, wytwarzających z surowców półfabrykaty i towar gotowy.

Konsorcjum Thyssena posiada setki tysięcy robotników; na rozkazy Stinnesa czeka armja przeszło 300.000 ludzi, do nich zalicza się godnie konsorcjum Stumma, spadkobiercy dawnego „króla armat” Kruppa, konsorcjum Hähnela, Kirchnera, osławiona firma elektryczna A. E. G., założona przez E. Rathenaua, ojca zamordowanego w roku minionym Walthera Rathenaua. Te koncerny przedstawiają olbrzymie, według określenia Stresemanna, mamutowe organizacje, obejmujące całą Rzeszę niemiecką, Austrię, Holandję, Węgry, kraje neutralne jak Danję, Szwecję, Holandję i Szwajcarię, a obecnie wnikają do Włoch, Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i do Ameryki Południowej.

Pochłonęły większą część przemysłu niemieckiego, dawniej posiadającego samodzielność, posiadają na całym świecie banki, linje okrętowe, a sławne trusty amerykańskie nawet równać się z niemi nie mogą, ani z wartością swoją, ani organizacją.

Motywe głównym tych nowych mocar-

znieść i dłużej cierpieć niż inne państwa, silniejsze nawet i większe, ale na przemyśle i handlu oparte. Rządowi tylko zabraknie pieniędzy (jak dziś już brakuje!) na armję, zjadającą prawie 2-3 dochodów państwa i potrzebą chyba do bandyckich ekspedycji w granice Polski, — nie starczy na kosztowną dyplomację zagraniczną, na koszty przekonywania Genewy, Hagii, Paryża etc., o rdzennej litewskości Wilna i na różne t. p. wydatki, podyktowane przez szowinizm, zachłanność i chciwość tego państwowego „nouveau-riche’a”, jakim jest „niepodległa” Rzeczpospolita litewska!

rzy niemieckich jest, co prawda, osobiste z bogacenie stanowisk, atoli nie jest to motywem jedynym. Umieili swoim przedsiębiorstwom nadać współczesną formę towarzystw akcyjnych, ale ustanowieniem akcji uprzywilejowanych zachowali dla siebie autokratyczną władzę.

Uchylają się od opodatkowania swych zysków i od reparacji, a przecież całe Niemcy przyczyniły się do ich z bogacenia.

Mają swego teoretyka w arystokracji filozofie Keyserlingu, który powiada w swem dziele „Rządy i ekonomja”:

„Masy mogą rządzić tylko przejściowo, w czasach zamętu, atoli odstępują te rządy Cezarom, a nowi Cezarowie ekonomicznie są silniejsi, aniżeli politycznie, głównie dlatego, że ich egzystencja ma powody bardziej namacalne i jaśniejsze. Każde przedsiębiorstwo powinno być scentralizowane i w ostatniej instancji rządzi niem jeden człowiek. Dziś są państwa nad brzegiem przepaści, a masy walkami długimi są moralnie wyczerpane. Postęp w przyszłości umożliwią tylko indywidualne siły”.

O Stinnesie pisze:

„Konsorcjum jego rozszerza się na całe Niemcy. Jeżeli osiągnie to, że po zaprowadzeniu akcji robotniczych i spółek robotniczych, po połączeniu syndykatów i robotniczych związków, wszyscy robotnicy i cały naród będą posiadali udziały przedsiębiorstwa, wówczas jeden organizm gospodarczy obejmie cały naród i powstanie coś nowego: kolektywizm narodowy, nie założony na władzy państwowej, ale na pracy wspólnej i oparty na jednym fundamencie”.

W tem świetle okazują się nowe, głębsze motywy gorączkowej „działalności” Stinnesa i zrozumiałe jego zakupowanie dzienników. Dziś podlega Stinnesowi 140 pism niemieckich, między którymi znajdują się najwplywowsze pisma codzienne.

„Lud potrzebuje chleba i pracy, nie frazesów” — tak powiedział raz Stinnes Erzbergerowi — i na tej potrzebie buduje swoją ekonomiczną monarchję.

Nie należy wątpić, że polityka oporu przeciw reparacjom jest dziełem tych właśnie magnatów przemysłowych.

Samosąd nad bolszewickimi katami.

Ostatnie wiadomości z Sowdepji przyniosły cały szereg nadzwyczaj ciekawych wieści, jaskrawo świadczących o panującym wśród tamtejszej ludności „nastroju”. Oto jak one brzmią:

„Zajście” numer pierwszy:

W powiecie Kamyszińskim włóścianie, chcąc wyrazić czynny protest przeciw zalaniu wsi komisarzami sowieckimi, złapali czterech sowieckich poborców, przybyłych na wieś celem ściągania „prodnaloga” (podatku zbożowego) i wszystkich rzucili do rzeki, gdzie się potopili.

Obrazek drugi:

W Serdobolsku tłum okrzykił gmach więzienia, w którym trzymano aresztantów politycznych (ti. uwięzionych przez czerezwyc-

czajkę), wszystkich aresztowanych uwolniono (wśród nich również oswobodzono 25 osób, oskarżonych o branie czynnego udziału w przeciwsowieckiej organizacji), a gmach więzienny podpalono, przyczem tłum nie dawał gasić pożaru, wobec czego cały budynek zniszczono, a dwóch czekistów, którzy nie zdążyli uratować się ucieczką, zamordowano.

Na Kaukazie znów w czasie nieustannie trwającej walki z powstańcami, zamordowano pułkownika Czelokajowa, oraz naczelnego pelnomoćnika „Gepen” (czerezwyczejki) Aristowa, stojącego na czele oddziału „specjalnego przeznaczenia”, wysłanego do powiatu Si gnachskiego, celem stłumienia groźnego wybuchu powstania w tym obwodzie.

Tyłu w ciągu jednej doby.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Wzrost kosztów utrzymania w Warszawie.

(k) Onegdaj odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym. Komisja orzekła, że w lipcu drożyzna wzrosła o 57,42 proc.

Nie Piłsudski — lecz Prezydent Rzeczypospolitej.

(k) Rada miejska w Pucku zdecydowała zmienić nazwę ulicy J. Piłsudskiego na ul. Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Duchy” straszą w Bydgoszczy.

(k) Dzienniki Bydgoskie donoszą, że codziennie wieczorem zbierają się w Bydgosz czy tłumy ciekawych na ulicy Nakielskiej, gdzie w domach ponoć znajduje się niebezpieczny „duch”, który oknami wyrzuca z pomieszczeń kanapy, krzeselka, łóżka i t. p. rzeczy. Policja rozpręcza tłumy ciekawych, które tem bardziej się naprzykrzają, aż trudno uwierzyć Terenem takich historii jest nie jakaś wioska, lecz miasto tak duże i względnie kulturalne jak Bydgoszcz.

Zamordowania adwokata w Warszawie.

(k) Onegdaj wieczorem został zamordowany w Warszawie w mieszkaniu własnym przy ul. Chmielnej nr. 53 znany adwokat Konrad Meklenburg.

Zamordowanego zastała policja śledcza na kłęczkach opartego głową o krzesło. Kasa ogniotrwała która znajdowała się w jego mieszkaniu była otwarta i obrabowana.

Adwokat Meklenburg został zamordowany dla rabunku przez jakiegoś osobnika z którym utrzymywał nienormalne stosunki.

Pocisk armatni w mieszkaniu żydowskim.

(k) W Warszawie w domu przy ul. Pańskiej zamieszkiwanym przez żydów u niejakiego Dawida Feinmessaera, właściciela dystrybucji przy ul. Świętokrzyskiej podczas malowania ścian w jednym z pokojów, na piecu, znaleziono ogromny, niemal pudowy pocisk artyleryjski. Wezwana policja pocisk ten przekazała władzom wojskowym.

Feinmesser, źródła skąd pochodzi ten pocisk nie mógł wytłómaczyć.

Matka i dziecko — zabite przez piorun.

(k) Onegdaj w czasie burzy uderzył piorun w dom Stanisława Turonia w Lutcu powiecie strzyżowskim, zabijając na miejscu żonę jego Marjanę wraz z niemowlęciem, które właśnie karmiła, poczem ogień momentalnie ogarnął cały dach ze wszystkich stron tak, że Turonzaledwie zdołał wyciągnąć na podwórze

zwłoki żony i dziecka. Dom zgorzał doszczętnie. Szkoda wynosi 100 milionów.

Sądno dni dla paskarzy.

(k) W dniach 6 i 13 sierpnia warszawski sąd pokoju dla spraw lichwy wojennej rozpatrywać będzie cały szereg spraw handlarzy, oskarżonych o pobieranie wygórowanych cen za artykuły codziennego użytku i analogiczne przekroczenia.

Co w Polsce wolno.

JAK POSEŁ DO POLSKIEGO SEJMU AGITUJE PRZECIŃ PANSTWU POLSKIEMU.

W Zaryczowie Nowym (Wschodnia Mała polska) odbył się niedawno wiec ukraiński, będący jawną zdradą stanu, za którą wszyscy winowajcy i współdziałający odpowiadać powinni przed kratkami sądowymi.

Zjechał mianowicie do Zaryczowa poseł na Sejm Prystup z Wołynia i urządził na rynku wiec bez pozwolenia starostwa. Prystup wyliział zgromadzonym rzekome krzywdy ruskie, poczem mowę w te słowa zakończył:

„Rząd polski postępuje wzorem carskim, lecz nie na długo! Jak wielką i silną była Rosja, a rozpadła się. Tak samo stanie się z Polską.

W imię całego narodu ukraińskiego wzywam was, byście pracowali nad tem żeby Ukraina była wolną. My, jako uczestnicy w Sejmie będziemy was bronić, chyba że nas tak wyrzucą, jak towarzysza Łuckiewicza. Bez różnicy, czy starorusin, czy ukraińiec! wszyscy łączmy się z Wschodem! — Tam nasza Sicz — Kozacyzna, tam „Batkiwszczyzna!”

Czasy się zmieniają i jak w tych dwóch latach dużo się zmieniło, tak i częściej się zmieni, że Polacy pewnie pierwsi wyciągną rękę do Ukrainy — o pomoc. — Rząd Witosa to rząd burżuazyjny chłopski; ten nas krzywdzi, ale to się prędko zmieni. Tymczasem Ukraińcy niech pracują i czekają na hasło ze Wschodu, a wtedy podadzą sobie ręce i pójda drogą, którą wam oni wskażą.”

Wierzyć się nie chce, że takie zbrodnicze imprezy urządzi się pod okiem polskich władz, a władze te milczą.

Wogóle w ostatnich czasach na terenie południowo — wschodnim województwa prowadzi się ożywioną agitację bolszewicką, której przewodniczącym jest właśnie mowa posła Prystupa.

Gwałty pruskie.

P. Emilja Sukertowa, redaktorka „Gazety Mazurskiej”, została wysłana służbowo do Królewca, Olsztyna i Elku.

Zandarmerja niemiecka skonfiskowała listy ministerstwa spraw zagranicznych do konsulatów polskich oraz dokument podróży, aresztowała panią Sukertową i osadziła w więzieniu w Dąbrównie (Gitgenburg).

Po upływie 9 dni wypuszczono p. S. z więzienia, odebrano pod pozorem kaucji wszystkie posiadane przez nią pieniądze i pod strażą odstawiono do granicy polskiej.

Gwałt ten na osobie p. S. wymaga zażądanie uczyńnienia.

Jak można żyć z drożyzny.

Szalejąca obecnie, zwłaszcza w Niemczech fala drożyzny może być dla pewnych osób nawet bardzo dobrym interesem, jak świadczy o tem następująca historyjka, podana przez dziennik berliński:

Kiedy pewnej ros. wielkiej księżnej zapytano się, jak ona może w Berlinie przystawać dała następującą odpowiedź:

— Żyję z fali drożyznianej.

— Z fali drożyznianej?...

— Tak jest i rzecz się przedstawia w sposób całkiem prosty. Przyjechałam po rewolucji sowieckiej w Rosji do Berlina i zastawiłam swój naszyjnik z pereł za 100 000 marek.

— No i cóż wtedy?

— Wówczas żyłam przez pół roku za 100,000 marek.

— A co potem?

— Potem z latwością, jak gdyby chodziło o jakąś bagatelę, wystarałam się o 100 000 marek i zastawiłam ten sam naszyjnik za milion marek, żyjąc za tę sumę przez kwartał czasu.

— No i co teraz?

— Teraz naszyjnik ten będzie zastawiony za miliard marek. I za te pieniądze żyć będę przez najbliższe tygodnie i t. d., i t. d., i t. d.

Zaiste fala drożyzny ma swoje interesujące strony.

Ludendorff wzywa do zemsty.

Wygłaszając w Monachjum mowę z okazji rzekomego święta gimnastycznego, które było w rzeczywistości przeglądem niemieckich sił nacjonalistycznych, generał Ludendorff nadał tym uroczystościom właściwe znaczenie.

„Trzeba przede wszystkim — powiedział — ażeby młodzież niemiecka była ożywiona gorącą miłością ojczyzny, nienawiścią do nieprzyjaciela i pożądaniami zemsty. Gimnastyka jest tylko środkiem, nie zaś celem. Być gimnastykiem niemieckim, to znaczy być komendantem. Cwiczcie swego ducha i swoją pieść, albowiem duch podnosi pieść i opuszcza ją na czaszkę nieprzyjaciela.”

Te brutalne słowa cywilizowanego barbarzyńcy niemieckiego przyjęte zostały przez słuchaczy z grzmotem oklasków.

A. CONAN DOYLE.

Słoiček kawioru.

— Ach, Boże! Stałby się pan mordercą?

— Z litości pułkownika! Przeszedłem już raz taką rzecz. Widziałem, jak kobiety... Boże na niebie! Dziwię się że mogłem potem kiedykolwiek spać! — Tak spokojna zwykle twarz drżała nerwowo. — Mnie samego przywiązano do pala i cierniami trzymano powieki otwarte, wszystkie te jednak męczarnie były mniej straszne niż okropne wyrzuty, jakie musiałem robić sobie sam, na myśl, że mogłem uchronić przyjaciół od tych strasznych rzeczy... jednym, jedynym małym proszkiem. Nazywa pan to morderstwem? Nie, to jest czyn, który obmyłby mnie ze wszystkich grzechów. Gdybym jednak drugi raz zaniedbał swego obowiązku, żadne piekło nie byłoby za głębokie ani za gorące dla mnie!

Pułkownik zerwał się gwałtownie i pochwycił rękę starca. — Prawdę pan powiedział! Jest pan dzielny, silna natura, mężczyzna, który wie, co chce. Gdyby była faka wola Boża, abyśmy zginęli, pomógłby mi pan rze-

4) telnie. Jak często łamałem sobie głowę, by zdać sobie jasno sprawę z mego obowiązku w takim wypadku! Nie znalazłem jednak rozwiązania zagadki! Dziękuję panu, stary przyjacielu! Dziękuję!

Pułkownik przerwał i słuchał. Potem rzekł porywczo: — Co to ma znaczyć? Powinniśmy już słyszeć sygnał! Pójdę popatrzeć, co się stało!

Profesor został znów sam ze swemi myślami. Gdy wkońcu nie było słyhać ani ognia dział ani umówionego sygnału, powstał. Wtem otwarły się gwałtownie drzwi i pułkownik wpadł do pokoju. Twarz jego była trupobłada a piers falowała, jakgdyby brakowało mu tchu. Nalał sobie szklanke wódki i wychylił duszkiem. Potem upadł na krzesło.

— No? — zapytał profesor. — Idą?

— Niemożliwe! Nie mogą!

Obaj mężczyźni spojrzeli przez chwilę w milczeniu na siebie.

— A inni? Wiedzą już?

— Nikt nie wie oprócz mnie!

— A jak się pan dowiedział?

— Stałem w pobliżu bramy... obok masywnych, drewnianych drzwi, prowadzących do ogrodu. Widziałem, jak coś pełzało przez za-

rosła. Potem ktoś zapukał do bramy. Otworzyłem. Stał przedemną tatar chrześcijanin pokryty cały krwią. Wracal właściwie z bitwy. Przysłał go kapitan Wondham, który ich prowadzi. Ponieważ wysła im amunicja, musieli się oszańcować i posłać do okrętów po świeżę. Przed trzema dniami nie mogą tu być. To było wszystko. Ojciec niebieski! Było to dość!

— Gdzie on jest? — zapytał profesor bezdźwięcznie.

— Umarł! Leży obok bramy! Padł w moich oczach!

— I nikt nie widział go?

— To znaczy nikt z nim nie mówił!

— A więc widziano go jednak?

— Ainsle musiał go zauważyć z wieży. Wie więc, bezwątpienia, że otrzymałem wiadomość. I gdy powiem jemu, muszę powie-

dzieć i innym!

— Jak długo możemy jeszcze utrzymać się?

— Najwyżej godzinę lub dwie!

— I to jest absolutnie pewnem?

— Na mój honor żołnierski!

— A potem musimy się poddać?

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Sobota dnia 4 sierpień Donnika W.

Wschód słońca g. 4 m. 56

Zachód o g. 8 m. 28

— Widowiska.

Teatr Scala (Cegielniana № 18)

Program nr. 7

Filharmonja (Dzielnia 20)

„Skrzypek Ghelta”

„Luna” (Przejazd 1)

„Z pamiętnika komisarza policji”

„Casino” (Piotrkowska 67)

„Spowiedź wiarołomnej”

„Odeon” (Przejazd 2)

„W noc posłabną”

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Testament Ivona Siewiersa”

Kalendarzyk historyczny.

1651 Janusz Radziwiłł zajmuje Kijów.

Wiadomości bieżące

— Zaprzeczenie.

Jak się dowiadujemy ze strony miarodajnej, podana przez jeden z dzienników popołudniowych wiadomość o mającym rzekomo nastąpić opuszczeniu stanowisk dwóch ławników Magistratu, jest całkowicie bezpodstawna.

— Osobiste.

(pap) Dnia 6 sierpnia wyjeżdża na sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy p. wicewojewoda Łyszkowski.

— Amnestja w sprawach administracyjnych.

(pap) Na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych władze administracyjne przystąpiły do unieważnienia wszystkich spraw wytoczonych w drodze administracyjnej. Z pod rozporządzenia tego wyjęte są jedynie sprawy lichwy.

— Posiedzenie komisji do badania wzrostu drożdżyny.

(pap) Dziś o godz. 4 po południu odbędzie się w lokalu Inspektoratu Pracy posiedzenie Miejscowej Komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania.

— Przeniesienie.

(pap) Podpułkownik K. S. dr. Giziński, dotychczasowy sędzia orzekający Sądu wojewódzkiego D. O. K. Nr. IV został przeniesiony na takie stanowisko do Lublina. Na jego miejsce przeznaczony został major K. S. Kwarter z Grodna.

— O zapomogi na walkę z gruźlicą.

(pap) Ministerstwo zdrowia Publicznego, zwróciło się ze specjalnym okólnikiem do wszystkich województw, wojewódzkich urzędów zdrowia i t.d. w sprawie walki z gruźlicą.

W okólniku tym, Min. komunikuje, że zapomogi rządowe dla instytucji społecznych prowadzących walkę z gruźlicą, będą udzielane od 1924 r. nie na ogólne wydatki tych instytucji, lecz jedynie na określone cele, z zakresu ulepszeń sanitarno-hygienicznych i leczniczych.

Wobec tego M. Z. P. wzywa do przedłożenia przed 1 października r.b. zamierzeń i planów, dotyczących zaprowadzenia spluwaczek, urządzeń do wyławiania płwociny, zakładania leżalni, urządzeń do naświetlań naturalnych i sztucznych, oraz innych urządzeń do walki z gruźlicą.

Do planu zamierzeń należy dołączyć kosztorysy i wykaz potrzebnych zapomóg ze wskazaniem terminu ich płatności, jak również podania o zapomogi, które skierować należy do wojewódzkich urzędów zdrowia.

— Uproszczone egzaminy dla nauczycieli szkół średnich.

(pap) Na mocy rozporządzenia Min. W. R. i O. P. zostały ustanowione do końca 1923 r. uproszczone egzaminy państwowe na nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich.

Podania o dopuszczenie do egzaminów nauczyciele czynni winni wnieść drogą służbową przez Dyrekcję szkoły do Kuratorium Okręgu Szkolnego, które przesyła je do Minister-

Przegląd wojskowy.

TERMINY ZEBRAŃ KONTROLNYCH.

(bip) Celem ustalenia stosunku do czynnej służby wojskowej mężczyzn, urodzonych w latach 1883-1899 włącznie, zarządzony został przegląd wojskowo-lekarski, wpisanych na listę kontrolną Nr. 3, oraz dodatkowe zebrań kontrolne dla tychże roczników wpisanych na listę kontrolną Nr. 2. W myśl powyższego oraz w związku z obwieszczeniem wojewody łódzkiego z dnia 12 lipca r. b. mężczyźni urodzeni w latach 1883-1899, stale zamieszkałi w mieście Łodzi, którzy zarejestrowali się w miesiącach lutym i marcu r. b. przy ogólnej rejestracji, jak również dodatkowo w Komisariacie Rządu w czasie późniejszym, a którzy a) nie byli wzywani dotychczas do stawienia się na komisję kontrolną, b) byli wzywani do stawienia się, lecz dla jakichkolwiek powodów nie zgłosili się, niw, za leżnie od tego, czy służyli w wojsku, czy nie służyli, winni osobiście zgłosić się wraz z posiadanyimi dokumentami wojskowymi i dowodem osobistym (paszportem), na komisję przeglądową w następującym terminie i porządku o godzinie 8-ej rano.

Komisja przeglądowa Nr. 1. (ul. Zachodnia 53)

stwa; pozostali petenci winni wnieść podania bezpośrednio do Min. W. R. i O. P.

Przed złożeniem egzaminu kandydat winien wnieść opłatę w wysokości oznaczonej przez Ministerstwo.

Kandydaci, którzy zdadzą egzamin uproszczony otrzymują od Komisji dyplom uprawniający do wykładania w szkołach średnich, ogólnokształcących się i seminarjach nauczycielskich.

— Na czytelnię ludową.

(bip) Od dwóch lat istnieje przy „Polskim Towarzystwie Pomocy Ofiarom Wojny” pbd kierownictwem adw. Belzy w Warszawie instytucja narodowa „Kulturalnej pracy dla Śląska — Górnego”.

Instytucja ta zakłada czytelnię ludową i biblioteki. Obecnie przystąpiła do założenia wielkiej czytelni ludowej w Królewskiej Hucie dla uczczenia zasłużonej działalności Melanii Tarczewskiej. Na cel powyższy zakupiono już około 4,000 wyborowych polskich dzieł, co pochłonęło znaczne sumy.

Dalsze fundusze są jednakże w dalszym ciągu konieczne. Wyżej wymieniona instytucja uprasza o nadsyłanie ofiar ofiar pod adresem: Stanisław Belza, Warszawa, ul. Chmielna Nr. 29.

— Kto może otrzymać odroczenie wojskowe na r. 1924.

(pap) Ministerjum spraw wojskowych po porozumieniu się z ministerstwem W. R. i O. P. wydało rozporządzenie o przyjmowaniu podań o odroczenie służby wojskowej z art. 64 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej od dnia 15 października r. b. Z art., tego przysługują odroczenia uczniom i akademikom, przyczem podania ich winny być rozpatrzone w okresie od 15 do 25 października r. b.

Od poborowych r. 1902, którzy otrzymali odroczenie z art. 64, P.K. U. żądać będą zaświadczeń od władz szkolnych, stwierdzających, iż poborowy został przyjęty na studia na rok szkolny 1923-24; w wypadku tym poborowi otrzymywać będą odroczenia do 20 października 1924 r.

Jeżeli do dnia 15 października nie nastąpi złożenie odpowiednich podań i zaświadczeń, to poborowi ci będą bezwzględnie wcielani do szeregów. Kończący studia lub przerywający takowe tracą prawo do odroczeń na podstawie art. 64 i będą wcieleni do szeregów, jednocześnie z rocznikiem 1902.

— W sprawie państwowego podatku przemysłowego.

Na zgłoszone zapytania w sprawie państwowego podatku przemysłowego Wydział podatkowy Magistratu m. Łodzi komunikuje, że przedsiębiorstwa, prowadzące wydawni-

Rocznik 1899. 16-8 r. b. o nazwiskach na lit. A-K, 17-8 na lit. L-Z. 1897. 18-8 na lit. A-L, 20-8 na lit. L-Z. 1895. 21-8 na lit. A-K, 22-8 na lit. L-Z. 1893. 23-8 na lit. A-K, 24-8 na lit. L-Z. 1891. 25-8 na lit. A-L, 27-8 na lit. L-Z. 1889. 28-8 na lit. A-K, 29-8 na lit. L-Z. 1887. 30-8 na lit. A-K, 31-8 na lit. L-Z. 1885. 1-9 na lit. A-K, 3-9 L-Z. 1883. 4-9 na lit. A-F, 5-9 na lit. G-J, 6-9 na lit. K-M, 7-9 na lit. N-R, 10-9 na lit. S-T, 11-9 na lit. U-Z.

Komisja przeglądowa Nr. 2. ul. Zakątna 82).

Rocznik 1898. 16-8 r. b. o nazwiskach na lit. A-L, 17-8 na lit. L-Z. 1896. 18-8 na lit. A-K, 20-8 na lit. L-Z. 1894. 21-8 na lit. A-K, 22-8 na lit. L-Z. 1892. 23-8 na lit. A-K, 24-8 na lit. L-Z. 1890. 25-8 na lit. A-L, 27-8 na lit. M-Z. 1888. 28-8 na lit. A-K, 29-8 na lit. L-Z. 1886. 30-8 na lit. A-Z. 1884. 31-8 na lit. A-D. 1-9 na lit. E-H, 3-9 L-K, 4-9 na lit. L-N, 5-9 na lit. O-R, 6-9 na lit. S-T, 7-9 na lit. U-Z.

Winni niezgłoszenia się do przeglądu względnie dodatkowych zebrań kontrolnych w wyznaczonych terminach ścigani będą przez cywilne władze administracyjne i kara ni w myśl obowiązujących przepisów.

ctwa dzienników lub innych pism periodycznych, są obowiązane zgodnie z art. 7 i 8 ustawy z dn. 14 maja 1923 r., w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego płacić państwowy podatek przemysłowy tylko w postaci przedpłaty, uiszczalnej przy nabyciu właściwych świadectw przemysłowych.

Na rzecz m. Łodzi będą wydawnictwa dzienników i innych pism periodycznych prócz tego płaciły dodatek w wysokości 25 proc. ceny świadectw przemysłowych, o ile Magistrat nie poweźmie innej decyzji.

— Z P. K. O.

(pap) W najbliższym czasie wypłaty dożne, które wypłaca PKO bez wypowiedzenia, zostaną podwyższone do wysokości 150,000 mk. jednorazowo.

— Podwyższenie akcyzy od spirytusu.

(pap) Jak się dowiaduje P. A. P. Minister skarbu przygotowuje nową podwyżkę akcyzy od spirytusu i wyrobów alkoholowych, która wynosić będzie 35,000 mk. od litra.

— Wczorajsze ceny handlowe.

(pap) Na mięso i tłuszcze tendencja zwykła, na nabiał ceny nie zmienione, a więc płacono: za 1 kgr. masła chłopskiego 42 do 50,000 mk., za ser biały 1 kgr. 12,000 mk., za twarog 1 litr 10,000 mk., za śmietanę 1 litr 16,000 mk., jaj mendel 14,000 mk. Co zaś tyczy ceny warzyw, których dowóz jest coraz większy to nastąpiła tendencja niżkowa: kartofle 20,000 mk. za 25 kłgr., pietruszka, marchew i buraki kopa 17,000 mk. (peczek 500 mk. cebula z szczypiorkiem kłgr. 2200 mk., cebula obsuszona 4000 mk. kłgr., kalarepa sztuka 500 mk., pory i selery kopa 17,000 mk., kapusta główka od 2000 do 4000 mk., kalafiora za szt. od 1000 do 3000 mk., salata główka 1000 mk., ogórki średniej wielkości od 3000 do 5000 mk. sztuka, a mniejsze 2000 mk. sztuka.

— O podwyżce cen mięsa.

(pap) W referacie do walki z inflacją przy Komisariacie Rządu odbyła się konferencja przedstawicieli cechu majstrów rzeźniczych z kierownikiem referatu dr. Grabowskim. Przedstawiciele rzeźników starali się dowiedzieć, iż wobec rzekomej gwałtownej podwyżki cen bydła i nierogacizny, zmuszeni są podnieść o 18 proc. ceny tłuszczy, mięsa i wędlin.

Dr. Grabowski stwierdził podwyżkę cen bydła i nierogacizny, jako bezpośredni skutek podbijania cen przez rzeźników, oraz całego szeregu podobnych machinacji stosowanych przez nich.

W odpowiedzi przedstawiciele majstrów rzeźniczych oświadczyli, że nie jest to tylko skutek machinacji handlarzy i hurtowników, lecz skutek braku towaru na rynku. Podbijanie cen następuje więc jako skutek malej podaży.

Następnie rzeźnicy stwierdzili, iż szma-

ziel była przez Górny Śląsk przybrał ostatnio ogromne rozmiary i to również wpływa na zwyżkę cen.

Następnie rzeźnicy starali się dowiedzieć, że ceny ich produktów stosunkowo nie tak bardzo poszły w górę.

W końcu konferencji dr. Grabowski zawiadomił zebranych, iż są oni bezwzględnie zobowiązani do posiadania i okazywania ceników, faktur i rachunków.

Nieprzestrzeganie tego rozporządzenia będzie surowo karane na mocy odpowiednich ustaw.

— W sprawie kanalizacji i wodociągów.

Przedstawiciel Tow. „Batignolles”, inż. Descubes, złożył w imieniu Tow. Magistratu łódzkiemu memoriał, w którym, powołując się na zawartą w Paryżu dn. 16-XI 1922 r. z delegatem zarządu m. Łodzi umowę przedwstępną, domaga się od władz miejskich rozwiązania późniejszego kontraktu z współubiegającym się Tow. hiszpańsko-francuskim p. n. „Almeriense de Hiegos”.

Memoriał nadmienia, że Tow. „Batignolles”, ma obecnie możność zrealizowania planu budowy urządzeń kanalizacyjnych i wodociagowych w bardzo krótkim czasie, oraz że w tym celu Tow. wypracowało program finansowy, oparty na porozumieniu z francuskim Min. Finansów z wielkimi bankami, które przyjąłby obowiązek emisji pożyczki we Francji. Program ten został wypracowany w taki sposób, aby rząd polski był poważnie zainteresowany w jego urzeczywistnieniu.

Sprawa kanalizacyjna oraz oferty obydwu współubiegających się grup, są obecnie wszechstronnie badane przez nowy zarząd miejski.

— Trudności aprowizacyjne.

Wobec tego, że kopalnia węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem przydzielają stale Wydziałowi Handlowemu Magistratu m. Łodzi zaledwie w 1/4 zapotrzebowania węgla grubszego, zaś w pozostałej części gatunki drobne, niedające się do użytku instytucji Miejskich, ani ludności miasta, Wydział Handlowy zmuszony jest nabywać grubsze gatunki węgla w kopalniach górnośląskich. Węgiel ten, droższy od t. zw. krajowego, sprzedawany jest obecnie ludności, według b. ścisłej kalkulacji Wydz. Handlowego po cenie 105.000 mk. za 1 centnar. Należy nadmienić, że w pobieranej cenie 105.000 mk., Wydz. Handlowy nie uwzględnia dotychczas wprowadzonej ostatnio przez zarządy kopalń górnośląskich 30 proc. zwyżki cen węgla.

— Ukaranie lichwiarzy.

(pap) Referat walki z lichwą za wykup artykułów spożywczych przed rozpoczęciem targu oraz w czasie targu skazał Szulima Mordbauma, zam. przy ul. Przedzalnianej, nr. 16 na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu oraz 1.000.000 mk. grzywny.

Za takżeż przewinienie została ukarana Cela Berkowicz, zam. przy ul. Składowej, nr. 20 na 500.000 mk. grzywny.

Za nieujawnienie cen skazani zostali: Icek Arf, zam. przy ul. Zarzewskiej, Nr. 12 na 500.000 mk. grzywny, Nil Kapituliński, zam. przy ul. Głównej 52 na 500.000 mk. grzywny i Nil Grunfeld, zam. przy ul. Kilińskiego nr. 69 na 500.000 mk. grzywny.

— O prowadzenie ksiąg stanu cywilnego dla „Badaczy Pisma Świętego”.

(pap) Wobec częstych nieporozumień i targów wynikających na tle prowadzenia ksiąg stanu cywilnego dla „Badaczy Pisma Świętego”, Min. W. R. i OP komunikuje w sprawie tej, iż „Związek religijny „Badaczy Pisma Świętego” jest tu zlemniam b. zaboru rosyjskiego prawnie uznany i dlatego nie istnieją żadne przeszkody, aby Urząd Stanu Cywilnego przy Magistracie m. Łodzi prowadził księgi stanu cywilnego urodzin, ślubów i aktów zejścia członków wspomnianego związku.

— W sprawie spółdzielni Stow. Pracowników kolejowych.

Spółdzielnia Stowarzyszenie Mieszkańców pracowników kolejowych wyjaśnia, że jest organizacją samodzielną z zarejestrowanym przez sąd Okręgowy w Łodzi statutem i obejmuje wszystkich pracowników kolejowych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, bez różnicy zwa-

zkowej, lub partyjnej, wobec czego wszelka inicjatywa dla pomyslnego i realnego rozwoju idei Stowarzyszenia wychodzi tylko od samej organizacji i jej Zarządu.

— Zjazd cukrowników polskich.

(pap) W dniu 6 i 7 września odbędzie się w Gdańsku zjazd cukrowników Rzplitej Polskiej.

Na program zjazdu tego złożą się referaty o obecnej kampanji cukrowej, oraz szczegółowa dyskusja nad niemi, poczem uczestnicy zjazdu zwiedzą stocznice gdańską i nowy port w Gdyni, a następnie wyjadą z wycieczką do Sopot.

Wypadki i kradzieże

— Napad na podkomisarza policji.

(pap) Onegdaj o godz. 2 w nocy podkomisarz policji państwowej Fichna, zamieszkały czasowo w Okręgliku pod Zgierzem zauważył 3 podejrzanych osobników, kręcących się koło domku, w którym mieszkał. Podkomisarz, przypuszczając, iż są to prawdopodobnie robotnicy wracający z pracy, nie zwrócił na nich specjalnej uwagi. Nieproszeni goście weszli na werandę, wobec czego podkomisarz wyjął rewolwer, na co osobnicy ci ulotnili się szybko. Podkomisarz przeczuwając, iż goście ci nie zjawili się bez przyczyny, wyszedł w kierunku, w którym udali się 3 osobnicy. Po kilku minutach zauważył ich wychodzących z sąsiedniego domu z paczkami. Ujrzawszy podkomisarza zaczęli uciekać i mimo trzykrotnego nawoływania nie zatrzymali się.

Wobec tego podkomisarz dał dwa strzały, na odgłos który uciekający rozdzielili się tak, iż dwóch pobiegło dalej, a jeden zatrzymał się. Widząc że podkomisarz zbliża się szybko zaczął uciekać. Na nieszczęście rewolwer podkomisarza zaciął się, co widząc bandyta zwrócił się i rozpoczęła się walka na pięści, podczas której bandyta wyrwał z rąk podkomisarza rewolwer i wycelował w twarz, jednak rewolwer odmówił posłuszeństwa.

W międzyczasie podkomisarz, który zdołał się wyswobodzić z objęć napastnika pochwycił leżący kamień i uderzył nim bandytę, obezwładniając go zupełnie. Następnie podkomisarz udał się do domu, aby sprowadzić ludzi dla przeniesienia bandyty. Zaledwie jednak ruszyli kilka kroków, bandyta zerwał się i zaczął uciekać. Wobec czego podkomisarz ubczwiał dnił go powtórnie i oddał w ręce posterunkowego, który w tym czasie nadbiegł.

Schwytany bandyta miał przy sobie worek z rzeczami, w którym było kilka par butów, a na miejscu walki znaleziono wytrych i narzędzia złodziejskie.

Sprawdzono, że schwytany jest Józef m. Pistkowskim, uwolnionym dopiero przed dwoma tygodniami z więzienia. Za zbiegłymi zaś policja prowadzi energiczny pościg celem ujęcia ich.

— Nożownictwo.

(bip) Wczoraj na ul. Rągomskiej Nr. 4 12-letni Leon Niewiadomski ugodzony został przez nieznanego osobnika nożem w głowę. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

— Zamach samobójczy.

(bip) W mieszkaniu własnym przy ul. Drewnowskiej Nr. 36 usiłował otruć się jakąś niewiadomą substancją 26 letni Antoni Łęcki. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

— Cegła w głowę.

(bip) Na przechodzącego przez podwórko posesji przy ul. 6-ego sierpnia Nr. 32 Wilhelma Cerilusa spadła z rusztowania cegła na głowę, raniąc go dotkliwie.

Zawezwany lekarz Pogotowia, udzielił mu pierwszej pomocy.

— Olbrzymi pożar.

(pap) We wsi Brużyczka Księżstwo, gm. Nakielnica, w zagrodzie Juljanny Ochenhamer wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który przerzucił się z budynku mieszkalnego na

zabudowania gospodarskie. Wartość spalonych zabudowań oraz inwentarza wynosi 130.000.000 mk.

— W podejrzonej knajpie.

(pap) Restauracja w hotelu Klukasa jest od dłuższego czasu nawiedzana przez wszelkiego rodzaju męty społeczne. Obserwować można co wieczór awantury i burdy, zarówno pomiędzy gośćmi jak i pomiędzy gośćmi i służbą.

Obecnie mamy do zanotowania fakt wybitnie charakteryzujący bywalców tej restauracji Marii Łukomskiej skradziono z reki złoty zegarek wartości miliona sześciuset tysięcy marek. Sprawcy niezwłocznie po dokonaniu kradzieży ulotnili się

Mile złego początku.

(pap) Przed kilkoma miesiącami zdarzył się już wypadek, że w domu publicznym należącym do Katarzyny Feliniak, ul. Sienkiewicza 64 został okradziony jeden z „gości”. Obecnie mamy do zanotowania analogiczny wypadek.

W tymże lokalu niejaki Władysław Laboracki został okradziony przez dwóch nieznanych osobników, którzy weszli do tego lokalu, na sumę 3.000.000 mk. Śledztwo w toku.

— Co kradną.

(pap) Dnia 3 b. m. z mieszkania Sz. Gincburga, przy ul. Długej 11 skradziono konia zaprzęgowego wraz z wozem, którym też w największym spokoju, nie zatrzymywani przez nikogo, odjechali. Poszkodowany oblicza swą stratę na 10.000.000 mk.

— Nieudana kradzież.

(pap) W fabryce Markusa Kona przy ul. Łakowej nr. 5 nieznani złoczyńcy przystąpili do wyjęcia szyby zabrałi około 15 funt. wełny i usiłowali wynieść ją i złożyć na oczekujących przed fabryką wóz.

Na szczęście na chwilę tą nadszedł stróż fabryczny, który widząc, co się święci, rozpoznał alarm, wobec czego złoczyńcy zaczęli uciekać, porzucając łup. Dozorca podążył za uciekającymi i zdołał jednego z nich schwycić. Okazało się, iż jest to Moszek Woldberg, zam. przy ul. Młynarskiej 5. Woldberga oddano do dyspozycji władz śledczych.

— Wykrycie milionowej kradzieży.

(pap) W dniu 25-7 fabryka Braci Piekielnych, Cegielniana 104 została okradzona na sumę 200.000.000 mk. Okoliczności towarzyszące tej kradzieży nasuwały podejrzenie, iż współdziałał w niej musiał ktoś ze współpracowników fabryki. Wszczęte energiczne śledztwo dało pomyslny wyniki i doprowadziło do aresztowania sprawców oraz paserów, którzy zakupili skradzioną przedzę.

Są niemi: Majer Rzekaz, Franciszkańska 7, paser, Szyja Wajntraub i Szajniak Jankiel, meliniarze, Ossje Zisman, stróż nocny. U paserów znaleziono znaczną część łupu.

— Dobrzy klienci.

(pap) Do sklepu Dwojry Leby, Wschodnia 52 weszli dwaj mężczyźni i kobieta i wyrazili chęć kupienia 70 metrów białego towaru na ogólną sumę 4.500.000 mk.

Przy płaceniu kupującym rzekomo zabrakło pieniędzy, a gdy następnie dołożyli brakującą sumę i wyszli ze sklepu, Lewin obliczywszy pieniądze stwierdził brak 2.000.000 mk., poprzednio wpłaconej kwoty.

— Sympatyczny kolega.

(pap) Józef Winiarski, zam. przy ul. Kilińskiego 150, zameldował iż kolega jego Józef Balcerzak zam., przy ul. Sienkiewicza 8 przywłaszczył sobie powierzone mu 2.000.000 mk.

— Przewyższonej ubwlo.

(pap) Zofja Przybył, zam., przy ul. Rzgowskiej 66 zameldowała, iż w mieszkaniu jej w czasie nieobecności jej skradziono towaru wartości 3.000.000 mk.

Ze sportu.

— Doroczne wyścigi motocyklowe i cyklowe IV Dyonu Samochodowego.

(pap) Dowództwo Dyonu Samochodowego Nr. IV urządził przy współudziale Tow. Warszawskich cyklistów w Łodzi w nadchodzącą niedzielę t. j. 5 sierpnia r. b. o godz.

15.30 wyścigi motocyklistów i cyklistów z udziałem najwybitniejszych sił sportowych Kzplitej. Szczególnie interesująco zapowiadają się biegi motocyklowe, gdyż duża ilość zawodników została podzielona na III klasy, z której zwycięzca niższej, startuje w następnej klasie.

Ostatni przebieg przy 25 okrężniach toru, zadecyduje dopuszczenie do biegu o mistrzostwo. Walka ta będzie bardzo ostra, gdyż w ostatnim przedbiegu startować będą siły, jak to mistrz Choński, kap. Gwiazdowski, chorąży Ślaski, p. Kurnatowski, wszyscy na szosowych maszynach. Nad program odbędzie się nadzwyczajnie ciekawe wyścigi na samochodach typu wyścigowego „Ford”.

— Z cyrku „Medrano”.

Wobec pogłosek i ukazujących się wzmianek w piśmie jakoby dyrekcja cyrku „Medrano” zakupiła koty, oraz psy, celem karmienia zwierząt, donosimy że wszelkie podobne informacje są wyssane z palca. Nadmieniamy, że zwierzęta nasze są karmione wyłącznie zdrowym mięsem końskim przez urząd weterynaryjny za twierdzeniem. Komunikujemy również, że biuro informacji „Bip”, zostało przez nas pociągnięte do odpowiedzialności sądowej za rozszerzanie fałszywych informacji.

1357

Dyrekcja Cyrku „Medrano”

Zarządzenia dewizowe

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI BANKÓW.

(bip) Celem uniknięcia dowolnych interpretacji co do zarządzeń w sprawie obrotu dewizami, oraz wprowadzenie jednolitego systemu wykonywania tych rozporządzeń we wszystkich bankach delegat Ministerstwa skarbu p. J. Woźniak zainicjował konferencję odbytą onegdaj w lokalu Banku polskich kupców i przemysłowców chrześcijan, na której byli obecni przedstawiciele wszystkich banków.

Na wstępie delegat zagajając konferencję oświadczył, że celem jej jest dokładne zanalizowanie nowych przepisów celem podania ich do wiadomości bankom.

Przystępując do sprawy p. J. Woźniak wyjaśnia, że rozporządzenia w tej sprawie składają się z 11 rozdziałów, przy czym każdy z tych rozdziałów omawia specjalną kwestję.

Ponieważ dotąd spekulanci w Gdańsku i w Niemczech sprzedawali olbrzymie sumy w markach polskich pod postacią czeków płatnych w bankach polskich nie mając na nie pokrycia, które znajdowało się przy realizacji czeku, to postępowanie takie naturalnie wywołać musiało sztuczną sprzedaż marki polskiej i konsekwencji jej obniżenie.

Wobec tego paragraf 29 rozdziału 7, który jest jednym z najważniejszych rozdziałów wspomnianych rozporządzeń zapobiega tym nadużyciom w ten sposób, że „dyspozycje zagranicę” mogą być skutecznie wykonane bez żadnych ograniczeń jedynie sumami złożonymi na specjalne rachunki zagraniczne, przy czym dyspozycje te winny odbywać się wyłącznie za pomocą specjalnych czeków, zapłaconych przez bank klauzulą do obrotu zagranicznego.

Rachunki powyższe mogą być otwarte bez ograniczeń w PKKP pod warunkami, że dyspozycje nie będą dokonywane przez właściciela rachunku, dopóki pokrycie dyspozycji efektywne na jego rachunek nie wpłynęło.

Następnie delegat wskazał, że zarządzenie to przewiduje zakaz dla banków dewizowych otwierania rachunków zagranicznych w markach polskich dla Państwa Niemieckiego, Czechosłowacji, Rumunii, Gdańska, Łotwy i Austrii, gdyż takowe mogą być otwierane dla korespondentów tych państw wyłącznie w PKKP.

Zezwolenie na otwarcie rachunków dla korespondentów zagranicznych dla państw Europy Zachodniej udzielać będzie komisarz dla spraw dewizowych.

Stąd wynika, że wystawianie rachunków za granicznych przez banki w stosunku do wyżej wspomnianych państw sąsiednich i średnio europejskich, dopuszczalne będzie jedynie w wypadku uzyskania przez bank zezwolenia na dalsze operacje finansowe.

Wobec tego delegat ministerstwa skarbu w najbliższym czasie zwróci się do banków, celem uzyskania wykazów wszystkich korespondentów zagranicznych, aby zorientować się o stanie rachunków zagranicznych tych banków.

Następnie delegat omawiał sprawę sprzedaży walut. Wyjaśnił on, że sprzedaż walut obcych odbywać się może tylko na cele gospodarcze uzasadnione i poparte dowodami, które winny być przedstawione wraz z kopją jak to prywatnych zobowiązań zagranicznych, wynikających z przywozu towarów zagranicznych.

Na zapotrzebowania te muszą być przedstawione: świadectwo kosztów ekspedycyjnych i transportu, oraz cła uiszczonych w walucie zagranicznej. Na wszelkie inne cele wymagane jest zezwolenie komisarza do spraw dewizowych. Dotychczas dla osób, zamieszkujących dłużej niż miesiąc zagranicą, banki dewizowe mogły przekazywać petentom 500 franków szwajcarskich na podstawie listów i depesz posyłanych do tutejszych banków.

Obecnie przekazywanie walut zagranicznych dla tych osób może być skutecznie wykonane przez bank tylko na podstawie zarządzeń konsula polskiego, stwierdzających, iż petent mieszka zagranicą.

Na podstawie tych nowych rozporządzeń każdy obywatel posiadający paszport zagraniczny odpowiednio zaawizowany ma prawo wywieźć bez specjalnego zezwolenia delegata ministerstwa skarbu i adnotacji w paszporcie zagranicznym 1,000 franków szwajcarskich, lub równowartość ich w każdej dowolnej walucie.

Na podstawie paszportu krajowego można wywieźć do Gdańska równowartość 250 franków szwajcarskich bez żadnych adnotacji w paszporcie i bez specjalnego zezwolenia delegata. Co do marek polskich do Gdańska i zagranicę, również bez specjalnego zezwolenia można zabrać milion marek polskich jednorazowo, dla każdej osoby.

Przy kupnie obcej waluty ponad 1,000

franków wydaje zezwolenia PKKP, ponad 5,000 franków komisarz dla spraw dewizowych. Wszystkie banki akcyjne, są jednocześnie bankami dewizowymi i zastępczymi, przyczem to banki akcyjne, które dotychczas nie miały prawa banku dewizowego, muszą złożyć podania do ministerstwa skarbu za pośrednictwem delegata ministerstwa skarbu.

Wszystkie banki dewizowe, które posiadają koncesję ministerstwa skarbu muszą w przeciągu 4 tygodni od daty ogłoszenia rozporządzeń przedstawić delegatowi dokumenty, stwierdzające ważność tych koncesji. O ile bank w przeciągu 4 tygodni nie przedstawi wspomnianych dokumentów, tem samym traci prawo banku dewizowego. To samo odnosi się do wszystkich instytucji prywatnych i przedsiębiorców dewizowych. Rozporządzenia te nie dotyczą zakazu w handlu zagranicznym, złotem i srebrem wewnątrz kraju.

Następnie delegat zwrócił się z apelem do przedstawicieli banków, ażeby wykonać część rozporządzenia była ściśle przestrzegana, gdyż delegat ministerstwa skarbu odbywać będzie częste rewizje i w wypadku stwierdzenia niedokładności w prowadzeniu spraw dewizowych, wystąpi z odpowiednim wnioskiem do ministerstwa skarbu.

Nad wyjaśnieniami delegata ministerstwa skarbu wywiązała się obszerna dyskusja, podczas której przedstawiciele banków informowali się o najrozmaitsze szczegóły. Poczem konferencję zakończono.

Giełda warszawska z dnia 3 b. m.

Dot. St. Zjedn.	210000	Marki niem.	0,10
Fundy	---	Franki	---
Czeki i wpłaty			
Belgia	---	London	98000
Berlin	---	Nowy Jork	21000
Gdańsk	---	Paryz	12150
Praga	6220	Wiedeń	299

Akcje.	
Bank Dyskontowy	100000
Handlowy	150000
Dla handlu i przem.	290000
Kredytowy Warszawski	290000
Przemysłowców łódzkich	56000
Związku Spółek Zarobk.	---

Kijewski	590000	Starachowice	940000
Witka	225000	Pocisk	375000
Częstociele	6600000	Farowozy	145000
Cukier	9300000	Zyrardów	5800000
Firley	---	Borkowski	110000
Drzewo	67500	Zawiercie	53000000
Węgiel	1150000	Jablkowscy	46000
Cegielski	167500	Zegluga	37000
Lilpop	220000	Haberbusch	1000000
Ostrowiec	2200000	Nafta	150000
Karasiński	---	Nobel	680000
Zieliński	260000	Gostawice	715000
Radzki	736000		

Cyrk i Menażerja „MEDRANO”
PLAC DĄBROWSKIEGO

Codziennie wielkie przedst. Udział biorą najznakomitsze siły artystyczne sławy światowej DZIS pierwszy występ - debiut znakomitych ekwilibrystów na JAPONSKICH DRABINACH

Fontnerów (sensacyjny numer I.)
Przedłożenie występów słannego pogr. zwierząt

CHARLES ILLENER
na czele. W soboty i niedziele 2 przedstawienia z pełnym programem.

Początek przedstawień o g. 4. Wiecz. o g. 8. ej.

Czas odnowić prenumeratę!

W pensjonacie Z. Wólcickiej

est jeszcze kilka pokoi wolnych Kuchnia wykwalif. Przyjmuje się także i dzieci bez rodziców. Opieka troskliwa. Wiadomość na miejscu lub Orla 25 - 22. (1076-b)

GWAGA: Przyjmuje się zamówienia na wycieczki.

Kupuje 1250	Płace 1138530
placę 200 proc. drożej za brylanty, złoto, srebro i biżuterję zęby sztuczne, garderobe i szale czarne. Zachodnia 52 naprzeciw lombarda i p. L. Milich.	150% drożej kupuje brylanty, złoto, srebro zegarki, stare zęby, garderobe Konstantynowska 7, Milich prawa oficyna, I-sze piętro

Stanisławowi Lalewicz

skradziono dowód osobisty, wydany w Łodzi, książkę inwalidzką wydaną w P. K. U. Łódź oraz rozmaite papiery. Szanownego złodzieja proszę o zwrot takowych przez pocztę lub do mieszkania za wynagrodzeniem. Zastrzegam słowem honoru, że użytku z tego robić nie będę 6 Sierpnia 12. Lalewicz. (1324)

LECZNICA CHOROBY ZĘBÓW
LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
za plombowanie, oraz wprawianie zębów
opłata podług takcy. 89sk

Poszukuje	Poszukują pokoju
kwalfikowanego ogrodnika przeważnie do kultuwacji cyklamionów i chryzantem. Oferty proszę składać do adm. pod lit. „A. B. 400” (1310-b)	w śródmieściu, przy inteligentnej rodzinie. Łaskawe oferty Rozwoju pod „Prokurent” 230285

